

# Po co nam skanseny?

Szumiące łąny, drewniane chałupy wśród zieleni i ich mieszkańcy żyjący w zgodzie z rytmem przyrody – to obraz polskiej wsi obecny w sztuce i wspólnej wyobraźni. Ile w nim prawdy? Czy wieś kiedykolwiek tak wyglądała? Prawdy o wiejskiej arkadii można dziś szukać w rodzinnych opowieściach i wizjach artystów. Najbardziej namacalne świadectwo życia dawnej wsi dają jednak skanseny.

W muzeach pod otwartym niebem można odbyć podróży w czasie. Etnografowie odtwarzają w nich nie tylko budynki i wnętrza, ale też codzienne życie ludzi: ich pracę, wiarę, marzenia i troski.

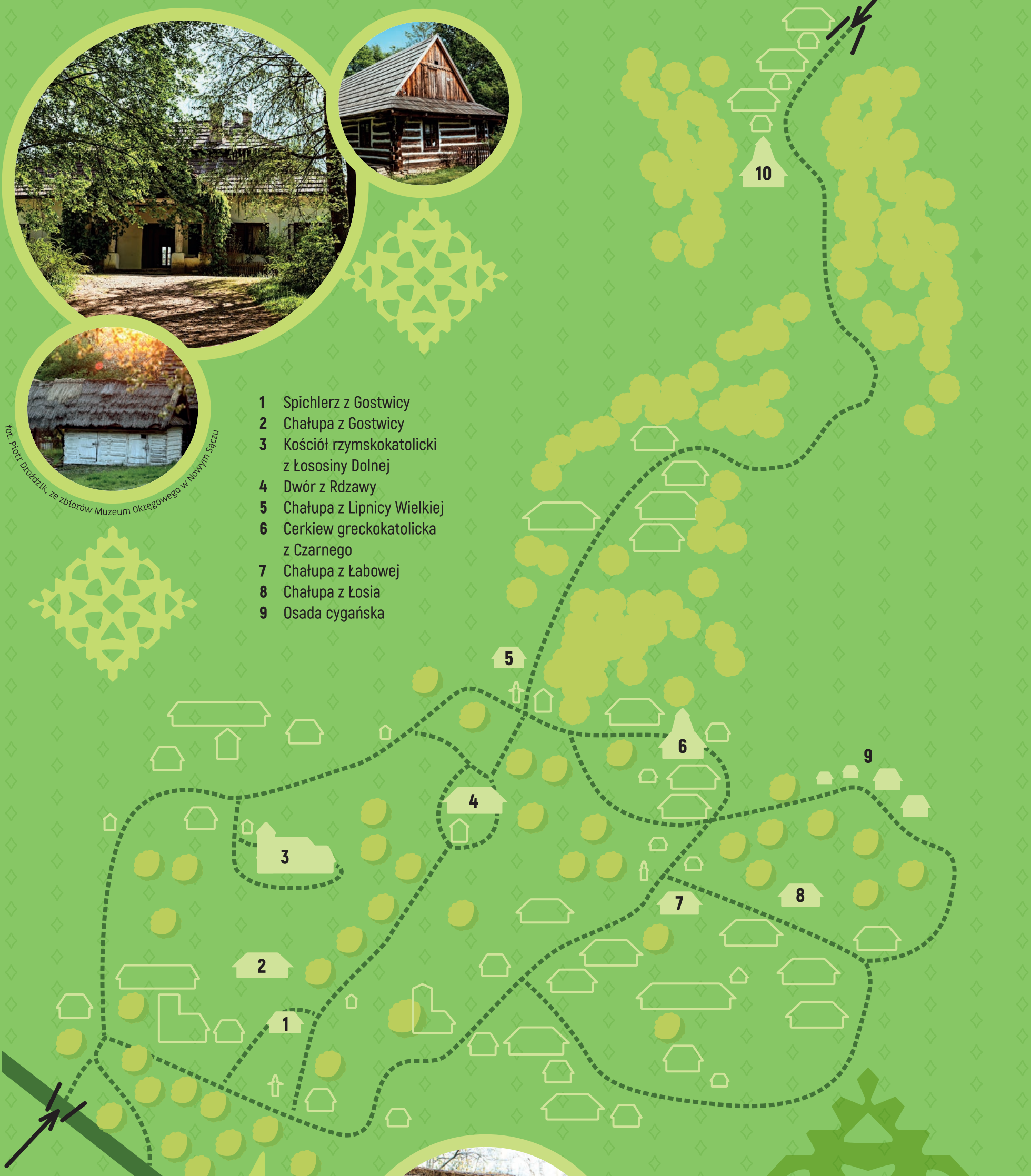
W skansenach można zobaczyć chałupy i dwory, świątynie i kapliczki, budynki gospodarcze i gminne. Przeniesione są do nich budowle zarówno wielkie – np. tartak – jak i drobnitkie przedmioty, choćby paciorki koralu. Łączy je jednak wspólna cecha: są zrobione z drewna, chleba, gliny, papieru, słomy i innych materiałów, które łatwo poddają się działaniu czasu. Są krucho, a przez to wyjątkowo cenne. To od pracy etnografów i konserwatorów zależy przetrwanie chronionych w skansenach śladów przeszłości. Projekt „Skansenova – systemowa opieka nad dziedzictwem w małopolskich muzeach na wolnym powietrzu” jest dla nich wsparciem w tych wysiłkach.

Oprócz ochrony i konserwacji drewnianych zabytków Skansenova służy też zwiedzającym. Na gości czekają specjalne ścieżki zwiedzania. Z bogatej tematyki etnograficznej wybraliśmy motywy, które szczególnie mogą zainteresować zwiedzających: miłość, śmierć, magia, podziały społeczne czy miejsce kobiet w społeczności. Dla dzieci i rodzin powstał specjalny przewodnik „zrób to sam”, który inspirowanie do poznawania świata dawnej wsi przez działanie i zabawę.

## INWESTYCJE W SKANSENIE W RAMACH PROJEKTU

### SKANSENOVA

- ♦ odtworzenie malowideł w kościele ewangelickim ze Stadel;
- ♦ remont konserwatorski 29 obiektów;
- ♦ remont ogrodzenia;
- ♦ dostosowanie ekspozycji skansenu do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.



- 1 Spichlerz z Gostwicy
- 2 Chałupa z Gostwicy
- 3 Kościół rzymskokatolicki z Łososiny Dolnej
- 4 Dwór z Rdzawy
- 5 Chałupa z Lipnicy Wielkiej
- 6 Cerkiew greckokatolicka z Czarnego
- 7 Chałupa z Łabowej
- 8 Chałupa z Łosia
- 9 Osada cygańska

foto: Piotr Drożdżalik, ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu



foto: M. Chlanda, MIK 2017

### Czy wiesz, że...

...dach wykonany z lekkiej i delikatnej słomy potrafi ważyć kilka ton?  
Słoma była bardzo popularnym materiałem stosowanym do pokrycia dachu. Aby dach był szczelny, solidny, potrzeba było wielu specjalnie formowanych snopków (kiczek) słomy.  
W Sadeckim Parku Etnograficznym na pokrycie dachu chałupy z Mszalnicy (jednej z większych) zużyliśmy ok. 8 ton słomy.

## SKANSENOVA

### Sądecki tydzień



#### Sądecki Park Etnograficzny

foto: Piotr Drożdżalik, ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu

## O PROJEKCIE

### SKANSENOVA

– systemowa opieka nad dziedzictwem w małopolskich muzeach na wolnym powietrzu to projekt inwestycyjny realizowany wspólnie przez osiem podmiotów: Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu (partner wiodący projektu), Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów w Gorlicach, Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygiełzowie i Zamek Lipowiec, Muzeum – Orawski Park Etnograficzny w Zubrzyca Górnej, Skansen w Sidzynie – Muzeum Kultury Ludowej, Gminę Dobczyce oraz Małopolski Instytut Kultury w Krakowie.  
**Główny cel projektu** to zachowanie zabytków architektury drewnianej [w tym sakralnej] poprzez zapewnienie ochrony i opieki konserwatorskiej, zabezpieczenie przed pożarem i klęskami żywiołowymi. Modernizacja skansenów obejmuje nie tylko ich renowację i wprowadzenie nowych elementów, ale także rozwój oferty kulturalno-edukacyjnej i działań promocyjnych.  
W ramach projektu zmodernizowano 87 zabytków nieruchomych, 10 wystaw stałych oraz przystosowano wybrane obiekty do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. 81 obiektów zostało zabezpieczonych przed kradzieżą i zniszczeniem.

#### WARTOŚĆ PROJEKTU

**Całkowita wartość:** 13 608 004,62 zł, w tym:  
dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego: 9 119 674,31 zł,  
**budżet JST i inne krajowe środki publiczne:** 4 488 330,31 zł.

[www.skansenova.pl](http://www.skansenova.pl)

wydawca: Małopolski Instytut Kultury w Krakowie



opracowanie graficzne: DoLasu | pracownia graficzna  
Anna Prusiewicz, Renata Surowiec

fotografie [chyba że podpisano inaczej]:  
Klaudyna Schubert, MIK 2018



Sądecki Park Etnograficzny  
Oddział Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu  
ul. B. Wieniawy-Długoszewskiego 83b  
33-300 Nowy Sącz  
tel. 18 441 44 12  
[www.muzeum.sacz.pl](http://www.muzeum.sacz.pl)



# SĄDECKI TYGIEL

Do II wojny światowej na terenach Sądeckizny, podobnie jak w innych regionach Polski, mieszkali obok siebie ludzie o różnym pochodzeniu, kulturze, mówiący innymi językami. Jednym z najważniejszych wyróżników była religia. Żyli tu katolicy, grekokatolicy, prawosławni, protestanci i Żydzi. Wraz z kataklizmem wojennym ten świat się skończył. Skansen w Nowym Sączu przywołuje dawny krajobraz wsi sądeckiej w całym jej bogactwie i różnorodności. O religijności mieszkańców wsi przypominają tu trzy świątynie – kościoły rzymskokatolicki i protestancki oraz cerkiew grekokatolicka. Wielość wyznań w codziennym życiu towarzyszyły magiczne, quasi-religijne obrzędy. Uważnie zwiedzając skansen, możemy też znaleźć tajemne znaki i ślady magicznych rytuałów. To pokazuje, jak ludzie łączyli religię z magią, by jeszcze skuteczniej chronić się przed nadprzyrodzonymi i naturalnymi zagrożeniami.

## CHAŁUPA Z GOSTWICY | NR 2 NA MAPCE

Na tej okazałej chałupie od razu zwracają uwagę zamocowane nad drzwiami liczne krzyżki. Wykonane z palm wielkanocnych miały za zadanie chronić gospodarza przed wszelkim złem. Podobne działania mają inne elementy religijne i magiczne znajdujące się we wnętrzu chałupy: święte obrazy, kącik z krzyżkiem, kropielniczka na framudze drzwi, palma zatknięta za obraz, czerwona wstążeczka zawiązana w kołysce jako ochrona przed urokami. W okresie zimowym w chałupie pojawiają się ślady zabiegów magicznych mających zapewnić urodzaj. W kącie stoi snop zboża, który miał zapewnić obfite plony w nadchodzącym roku. Zza belki w kuchni wystają źdźbła słomy, tzw. kopy, które wróżyły powodzenie przyszłych żniw. Gospodarz rzucał słomę ze snopa wigilijnego za belkę – ile się utrzymało, tyle kop zboża miał zebrać. Resztę słomy pozostawiano na klepsku dla dzieci – turlały się w niej, co miało przynieść im zdrowie.

## DWÓR Z RDZAWY | NR 4 NA MAPCE

Niekiedy obiekty świeckie na jakiś czas stawały się sakralnymi. Taką historię ma dwór z Rdzawy, stojący niemal w centrum skansenu. W wyniku XVII-wiecznych wojen zostały zniszczone kościół i dom klasztorny w Trzcianie (był filią krakowskiego, istniejącego przy kościele pw. św. Marka). Zakonnikom udośćpniono dwór na 50 lat, a ci przebudowali go według własnych potrzeb. Wykonali m.in. na ścianach polichromie o tematyce sakralnej, które nawiązują do historii i tradycji zakonu. Na ścianach sali, która pełniła funkcję kaplicy, malowidła opowiadają o pragnieniach ludzkiej duszy poszukującej Boga. Na początku XVIII wieku dwór powrócił do swoich świeckich właścicieli, a malowidła zostały zatynkowane. Odkryto je dopiero w 1969 r., kiedy dwór rozbierano, by przetransportować go do skansenu.

## CHAŁUPA Z LIPNICY WIELKIEJ | NR 5 NA MAPCE

Podstawową wiedzę o właściwościach leczniczych roślin posiadał na wsi niemal każdy. Ludowa medycyna łączyła wiedzę z zakresu ziołolecznictwa z magią i religią. Zwykle ziółkami były kobiety, na terenach górskich leczeniem trudnili się też bacowic. Chałupa ziółkarska pełna jest wiszących pęków ziół oraz akcesoriów religijnych używanych w lecznictwie. Są tu m.in. poświęcone wianki, palmy wielkanocne, gromnica, święcona woda. Wśród suchych bukiecików możemy znaleźć: dziurawiec (na dolegliwości żołądkowe), wrotycz (stosowany u krów po ociepleniu i do zwalczania pasożytów), kwiat lipy (na kaszel). W butelkach przechowywany jest olej lniany na oparzenia, a białe lilie w spirytusie – na rany i dolegliwości sercowe. Znajdują się tu też akcesoria stosowane w leczniczych zabiegach magicznych, np. węgielki służące do odczyniania uroków czy pakule lnu do spalania róży (choroby skóry).

## CERKIEW GREKOKATOLICKA Z CZARNEGO

NR 6 NA MAPCE

Charakterystycznym elementem krajobrazu Beskidu Sądeckiego były cerkwie. Przez wieki służyły one grekokatolikom i prawosławnym, głównie zamieszkującym te tereny Lemkom. Lemkowie po II wojnie światowej, w wyniku akcji „Wisła”, zostali wysiedleni z jej rodzimych stron i rozproszeni na ziemiach zachodnich. Wiele opuszczonych świątyń zostało zdewastowanych. Podobny los spotkał XVIII-wieczną cerkiew grekokatolicką, przeniesioną do skansenu ze wsi Czarne. Większość ikon ją zdobiących została rozkradziona. W ramach rekonstrukcji część wyposażenia została uzupełniona innymi elementami lub odtworzona. Obecnie cerkiew ponownie funkcjonuje jako miejsce kultu. Niegdyś – poza swoim tradycyjnym, religijnym wymiarem – magiczną moc przypisywano cerkiewnym dzwonom, które miały ochronić przed tragicznymi skutkami burzy czy gradu.

## CHAŁUPA Z ŁABOWEJ | NR 7 NA MAPCE

Zabiegi magiczne chroniące dane miejsce przed nieszczęśliwymi wydarzeniami były podobne – niezależnie od wyznania, statusu społecznego czy majątkowego. Sposobem na przechrzenie złego losu były liczne akcesoria magiczne, ustawiane w różnych miejscach gospodarstwa. Grawerowano też sentencje na belkach stropowych i rysowano znaki graficzne. Jednym z nich były różnorodne ornamenty ciesielskie w formie rozet o symbolice solarnej. W czarnej od dymu, ubogiej chałupie z Łabowej na jednej z belek podtrzymujących strop widnieje prymitywnie wycięta rozeta. Jej magiczna moc roztaczała ochronę nad właścicielem i jego domem. Zawieszane na ścianach obrazy stanowią nie tylko element dekoracyjny czy deklarację wiary. Były najpopularniejszym religijnym amuletem mającym chronić gospodarza. Szczególnie ciekawe są wyobrażenia świętych typowe dla Kościoła rzymskokatolickiego, ale z elementami zdobnictwa charakterystycznymi dla prawosławia. Takie przenikanie estetyki religijnej zdarzało się często, niemniej moc ochronna obrazów była trwała – niezależnie od wyznania.



fot. Piotr Drożdżik, ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu



## OSADA CYGAŃSKA | NR 9 NA MAPCE

Na obrzeżach wsi polskich i lemkowych znajdowali miejsce do życia Cyganie, którzy prowadzili osiadły tryb życia. Grupa ta nazywana obecnie Cyganami Karpackimi lub Romami Górkimi, często świadczyła usługi dla innych mieszkańców wsi. Bywali kowalami i muzykami, najmowali się do prac gospodarskich i robót drogowych. Trudnili się też wróżeniem. Używający na co dzień wachlarza zabiegów magicznych Cyganie funkcjonowali w powszechnej świadomości jako ludzie z pogranicza światów realnego i nadprzyrodzonego. Wiązało się to również z odrębnym sposobem życia Romów, który określał niepisany kodeks – romanipen. Wskazywał zasady postępowania w tradycyjnej społeczności romskiej. Jednym z przykładów stosowania tego kodeksu w życiu codziennym jest ułożenie naczyń widoczne w skansenowskiej osadzie cygańskiej. Ze względów związanych z cygańskim obyczajem naczynia używane do gotowania i jedzenia były rygorystycznie oddzielone od innych – do prania czy mycia. Zwyczaj ten wziął się z rytualnego przywiązania do czystości jedzenia.



## CHAŁUPA Z ŁOSIA | NR 8 NA MAPCE

Lemkowie, dawniej liczna na Sądeckiznie grupa etniczna, wyznawali chrześcijaństwo w jego prawosławnej i grekokatolickiej formie. Biegłe poruszali się też w świecie magii. Liczyli się z demonami, które mogły zarówno sprzyjać, jak i szkodzić. W ich odróżnieniu i stosowaniu wobec nich odpowiednich zabiegów pomagała wiedza magiczna, przekazywana z pokolenia na pokolenie. Lemkowscy czarownicy często zajmowali się znachorstwem i jasnowidzeniem. Magicznej aury przydawał Lemkom fakt, że często trudnili się obwoźnym handlem. Sprzedawali produkty z ropy naftowej, które produkowali sami lub kupowali w rafinerii w Gorlicach. Nazywano ich „maziarzami” – od różnych mazi sprzedawanych z wozów, którymi objeżdżali wsie. Handlowali smarami, olejami i lekarstwami. Samo przybycie ich do wsi zwiastowało pomyślny czas dla okolicy, a ich specyfikiem przypisywano cudowne właściwości.



fot. Piotr Drożdżik, ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu

## KOŚCIÓŁ EWANGELICKI ZE STADEL

NR 10 NA MAPCE

Parafia ewangelicko-augsburska w Stadelach powstała w 1786 roku dla sprowadzonych na te tereny przez władze austriackie Niemców. Większość z nich była protestantami. Warto zwrócić uwagę na znajdujący się w świątyni ołtarz, który pierwotnie był stworzony dla parafii rzymskokatolickiej (pochodzi z dawnego kościoła oo. Franciszkanów w Nowym Sączu). W związku z tym zaprezentowany na ołtarzu dobór scen i wizerunki świętych są nietypowe dla sztuki ewangelickiej. W 1958 roku cała świątynia została przeniesiona do Świniarska i ponownie zaadaptowana na kościół rzymskokatolicki. W sądeckim skansenie odtworzono go w formie związanej z wyznaniem ewangelickim. Ten budynek również został rekonsekrowany.



fot. Piotr Drożdżik, ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu

## SPICHLERZ Z GOSTWICY | NR 1 NA MAPCE

Wiara w skuteczność działań magicznych była na wsi powszechna. Istniał cały wachlarz zabiegów chroniących gospodarza i jego dobytek przed ogniem, złodziejami i innymi nieszczęściami. Namalowany na drzwiach spichlerza znak krzyża z podniesionymi ramionami wraz z okalającymi go kolistymi plamami miał właśnie takie magiczne działanie. Chronił największe bogactwo rodziny, czyli zboże, a także inne cenne rzeczy, które trzymano w spichlerzu – zapasy jedzenia, siodła, płótno, narzędzia do obróbki lnu. W spichlerzu zawieszano również stare i zniszczone obrazy religijne. Obyczaj nie pozwalał ich wyrzucać, a obecność wizerunku świętego dodatkowo „zabezpieczała” dobytek.



fot. Piotr Drożdżik, ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu



fot. Piotr Drożdżik, ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu

## KOŚCIÓŁ RZYMSKOKATOLICKI Z ŁOSOSINY DOLNEJ | NR 3 NA MAPCE

Co sprawia, że zwykły budynek staje się miejscem kultu? To uroczyste poświęcenie, czyli konsekracja, nadaje mu wymiar sakralny. W tym obrzędzie występuje wiele symboli o głębokim znaczeniu. Świecenie wody, ścian, ołtarza nawiązują do chrztu. Z kolei namaszczenie olejem ołtarza i ścian wiąże się ze starostamentową tradycją namaszczenia proroków i królów. Sam ołtarz namaszcza się, by służyć odprawianiu Najświętszej Ofiary, jaką jest dla chrześcijan msza święta. Takiemu uroczystemu obrzędowi został też poddany kościół rzymskokatolicki pw. św. Piotra i Pawła. Drewniana świątynia z XVIII wieku służyła wiernym do lat 80. XX w. Gdy w 2003 roku kościół został rozebrany i przeniesiony do skansenu, musiał być ponownie konsekrowany, by pełnić funkcję świątyni. Obecnie odbywają się w nim nabożeństwa. We wnętrzu kościoła zwróćmy uwagę na piękną polichromię projektu Marii Ritter, znanej sądeckiej artystki.



fot. Piotr Drożdżik, ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu